

Migracje dawne i współczesne. Publikacje wybranych polskich tygodników opinii dotyczące stosunku Polaków i Niemców wobec uchodźców

WOJCIECH FURMAN

Uniwersytet Rzeszowski

Streszczenie

Napływ bardzo licznych uchodźców przyczynił się do zwrócenia uwagi na różnice poglądów, jakie wystąpiły w społeczeństwach wielu krajów Europy. Różnice te są widoczne także w postawach Polaków i Niemców. Celem artykułu było sprawdzenie, co o stosunku Polaków i Niemców wobec uchodźców pisały dwa wybrane, znaczące polskie tygodniki opinii: „Polityka” i „Tygodnik Powszechny”. Badany materiał stanowiły wszystkie teksty publicystyczne obu tygodników na ten temat opublikowane w pierwszym kwartale 2016 roku.

Słowa-klucze: uchodźcy, exodus, przyjęcie, odrzucenie

Abstract

Former and contemporary migrations. How two Polish weekly magazines presented the attitudes of Poles and Germans towards refugees

Refugees coming in large numbers to Europe induced different reactions in many countries. Various opinions can be perceived also in Poland and Germany. The purpose of this article was to examine how two Polish weekly magazines Polityka and Tygodnik Powszechny presented the attitudes of Poles and Germans towards refugees. The analysed sample consisted of all articles on this subject published by these two weeklies in the first quarter of 2016.

Keywords: refugees, exodus, acceptance, refusal

Pojawienie się licznych uchodźców przybywających do krajów Unii Europejskiej przybrało w roku 2015 postać kryzysu. Wprawdzie rozważane publicznie mniejsze lub większe problemy należą do zwyczajnych zjawisk w państwach liberalnej demokracji, lecz problem uchodźców okazał się na tyle ostry, że przyniósł liczne ofiary w ludziach oraz zagroził spójności Unii Europejskiej.

Wprawdzie migracje sięgają początków ludzkich dziejów, jednak w tak masowej postaci nie były znane w naszej części Europy od czasów po zakończeniu II wojny światowej. Można je określić jako exodus, który Krystyna Kersten definiowała następująco:

Opuszczenie ojczystego kraju wymuszone narażeniem życia, dyskryminacją, represjami lub ich oczekiwaniem. Exodus stanowi kumulację wielu indywidualnych decyzji i ma charakter spontaniczny, a różni się od masowej ucieczki tym, że w założeniu jest trwały i obejmuje zazwyczaj określoną grupę narodową bądź wyznaniową¹.

Stosunek do uchodźców wyraża napięcie między dwoma biegunami. Pierwszym z nich jest prawo przybysza do ochrony swojego życia oraz do podjęcia ryzyka poszukiwania warunków lepszego życia. Drugi biegun wyznacza prawo gospodarza do ochrony swojego dorobku, którym może, lecz nie musi podzielić się z przybyszem. Przyjęcie przybysza można też traktować jako inwestycję ze strony gospodarza, lecz – jak każda inwestycja – przyjęcie obcego obarczone jest ryzykiem.

Takie spiętrzenie ryzyka po obu stronach domaga się konceptualizacji. Można jej dokonać w sposób prosty i łatwy do zrozumienia, bądź też w sposób bardziej pogłębiony, lecz przez to wieloznaczny.

Zastosowanie prostego podejścia pozwala na łatwe wskazanie winnych. W pierwszej wersji winni są Amerykanie i Europejczycy, a w drugiej – sami uchodźcy. O pierwszej z tych win pisał Ludwik Stomma²:

Martwimy się, i słusznie, losem uchodźców z Bliskiego Wschodu. Jest to problem tragiczny i przejawia się nie tylko niepoliczalnym tłumem żebrzącym o wstęp do Europy, ale także kilkudziesięcioma, a może już setkami tysięcy kobiet, mężczyzn i dzieci, których trupy zjadają śródziemnomorskie ryby. A przecież nie byłoby tak bez opartej na celowo kłamliwych raportach, popieranej również przez Polskę, interwencji amerykańskiej w Iraku (jeden Jacques Chirac odmówił udziału w awanturze i uznawany jest dzisiaj za najlepszego prezydenta Francji – przed de Gaulle'em!). Potem jednak Zachód, z pełnym tym razem udziałem Sarkozy'ego, a za chwilę Hollande'a, zaczął wspierać ruchy odśrodkowe w Libii czy Syrii. Oczywiście Saddam Husajn, Kadafi czy Assad to nie są postacie z naszej bajki. Co jednak lepsze? Brutalna nawet i bezlitosna

¹ K. Kersten, *Pisma rozproszone*, Toruń 2006, s. 213.

² L. Stomma, *Żar hipokryzji*, „Polityka” 2016, nr 19, s. 96.

dyktatura czy wojna domowa, terroryzm i przerażający exodus? Wszystko to można było z łatwością przewidzieć. Sam tego chciałeś, Grzegorz Dyndało. Ale gdzie tam – gdziekolwiek spojrzeć, same miedziane czoła, nikt za nic nie czuje się odpowiedzialny.

Winą uchodźców ma być natomiast to, że są inni. Inaczej wyglądają, inaczej się modlą, mają inne obyczaje. Noszą znaki ofiarnicze, o czym pisał obszernie René Girard³. Ich odmienność jest postrzegana jako zagrożenie dla wspólnoty. Na nich skupia się niechęć, im przypisywana jest odpowiedzialność za przeciwności losu, niepowodzenia i nieszczęścia. Nie można ich przyjmować, a jeśli już się pojawili, to trzeba ich jak najszybciej usunąć ze wspólnoty, aby przywrócić naruszony porządek.

Wskazówki prowadzące do podejścia bardziej zrównoważonego znajdujemy na przykład u Hannah Arendt. Wedle Arendt ludzkie działanie zawsze wpada w istniejącą sieć międzyludzkich powiązań. W tym sensie nikt nie jest wyłącznym autorem ani wytwórcą historii własnego życia, ponieważ jego historię zapoczątkował ktoś inny⁴. W dodatku skutki ludzkich działań – inaczej niż chciałby cytowany wyżej felietonista – nie dają się do końca przewidzieć, a często bywają też nieodwracalne. Istnieją tylko dwa sposoby zaradzenia nieodwracalności i nieprzewidywalności ludzkich działań. Jest to przebaczenie i obietnica⁵.

Odkrywcą roli przebaczenia w dziedzinie spraw ludzkich był zdaniem Arendt Jezus z Nazaretu. Wyraził to odkrycie w języku religijnym, lecz ma ono także sens ściśle świecki. Przebaczenie polega na zniweczeniu czynków z przeszłości, uwolnieniu ludzi od skutków tego, co uczynili lekkomyślnie lub nieświadomie. Przebaczenie jest przeciwieństwem zemsty, stanowiącej automatyczną reakcję na wykroczenie. Zemsty można się spodziewać, można nawet oszacować jej wielkość. Natomiast przebaczenie jest reakcją, której nie da się przewidzieć. Przebaczenie nie od-działuje, lecz działa na nowo. Alternatywą przebaczenia jest kara za to, czego nie można wybaczyć, ponieważ jest radykalnym złem i przekracza dziedzinę spraw ludzkich.

Przyjęcie uchodźcy oraz przebaczenie łączy nieprzewidywalność takiego działania. Przyjęcia nie można być pewnym. Przyjęcie, podobnie jak przebaczenie, jest nowym działaniem. Działający człowiek odsłania w ten sposób swą niepowtarzalną osobowość⁶.

Obietnica jest natomiast wyspą bezpieczeństwa w oceanie niepewności. Zawieranie umów i traktatów przynajmniej częściowo rozprasza niepewność, jaka wynika z ludzkiej wolności. Wolny człowiek nie wie, jak zachowa się w przyszłości. Może tylko dobrowolnie zobowiązać się do określonych działań; może też podlegać dominacji, czyli nie być panem swojej wolności. Gdy obietnice przestają być dotrzymanywane, gdy wyspy przewidywalności

³ R. Girard, *Kozioł ofiarny*, Łódź 1987, s. 29-33.

⁴ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, Warszawa 2010, s. 214-215.

⁵ Tamże, s. 269.

⁶ Tamże, s. 209.

tracą znaczenie – wówczas społeczeństwo rozpada się. Władza powstaje wtedy, gdy ludzie zbierają się i działają w zgodzie z innymi, a znika, kiedy się rozchodzą⁷.

Obietnica przyjęcia zmniejsza ryzyko, jakie towarzyszy działaniom uchodźcy. Chaotyczny exodus zmienia się w bardziej cywilizowane przemieszczenie ludności. Trwałe wyrwanie z rodzimego środowiska pozostawia wprawdzie bolesne ślady, lecz daje też szansę ułożenia sobie życia na nowo.

I. HIPOTEZY, METODA, DOBÓR PRÓBY

Pierwsza hipoteza zakładała występowanie odwołań do przeszłości w publikacjach prasowych wybranych do analizy. Druga zakładała obecność wskazówek dotyczących przyczyn exodusu. Trzecia hipoteza dotyczyła przedstawiania w publikacjach różnic w postawach Polaków i Niemców wobec uchodźców.

Do hipotez nawiązywały kolejne pytania badawcze.

P1: Przykłady stosunku do uchodźców z przeszłości.

P2: Wskazanie przyczyn exodusu.

P3a: Przyjęcie uchodźców traktowane jako przejaw poczucia wspólnoty.

P3b: Przyjęcie uchodźców traktowane jako inwestycja.

P3c: Przyjęcie uchodźców z konieczności.

P4a: Odrzucenie uchodźców traktowanych jako zagrożenie dla wspólnoty.

P4b: Odrzucenie uchodźców traktowanych jako obciążenie dla materialnego dorobku krajów, do których przybywają uchodźcy.

Metodą badania była analiza zawartości, a jednostką analizy – pojedynczy wątek tematyczny publikacji, dający się powiązać z pytaniami badawczymi.

Do próby badawczej weszły publikacje tygodnika „Polityka” oraz „Tygodnika Powszechnego” pochodzące z I kwartału 2016 roku i dotyczące stosunku Polaków i Niemców do uchodźców. Tygodnik „Polityka” należy do najbardziej poczytnych polskich tygodników opinii. W numerze 13/2016 „Polityka” doniosła, że w styczniu 2016 roku jej średnia sprzedaż osiągnęła 125 tys. egz. plus 11 tys., wydania cyfrowego. Było to wyraźnie więcej niż następne w kolejności tygodniki „Newsweek Polska” (118 tys. plus 6 tys.) oraz „wSieci” (79 tys. plus 1 tys.)⁸. Średnia sprzedaż „Tygodnika Powszechnego” w styczniu 2016 roku była wyraźnie niższa i wyniosła 21.812 egz. plus 800 egz. wydania cyfrowego⁹.

Okres objęty badaniem rozpoczęły wydarzenia sylwestrowej nocy w Kolonii i innych miastach Niemiec, kiedy doszło do licznych napadów i molestowania kobiet. Nastroje

⁷ Tamże, s. 276-277.

⁸ „Polityka” numerem jeden w 2016 r., [online:] <http://www.polityka.pl/flexi/article/3052,1655141.html>, [dostęp: 29.03.2016].

⁹ <http://www.teleskop.org.pl/zkdp/index.jsp?p=publicDataNoReg>, [dostęp: 02.05.2016].

społeczne wobec uchodźców stały się wyraźnie mniej przychylne, a rządy krajów Unii Europejskiej podjęły starania mające prowadzić do ograniczenia napływu uchodźców. Jednym z takich znaczących działań było zawarcie porozumienia z Turcją. Rząd turecki zobowiązał się przyjmować z powrotem tych imigrantów, którzy nie mieli szans na uzyskanie azylu w krajach Unii.

Ręczne przeszukiwanie internetowych archiwów obu tygodników pozwoliło na wyróżnienie 8 publikacji „Polityki” oraz 11 publikacji „Tygodnika Powszechnego”. Te 19 tekstów złożyło się na próbę badawczą.

II. WYNIKI ANALIZY

Wybrane, najbardziej charakterystyczne fragmenty publikacji tygodnika „Polityka” przedstawia tabela 1. Na końcu każdego fragmentu figuruje w nawiasie numer oraz strona. Pozwala to na łatwe odszukanie cytowanego tekstu w internetowym archiwum „Polityki”. Polski dotyczyły 3 publikacje, a Niemiec – 4. Jeden tekst autorstwa Adama Krzemińskiego, zacytowany poniżej tabeli 1, stanowił próbę spojrzenia z obu stron.

W przypadku Polski przywołano jeden dobry przykład z przeszłości (pytanie 1). Pisano o przyjeżdżających do Polski Ukraińcach (2), wskazano też na korzyści odnoszone z ich pracy (3b). W publikacjach dotyczących Niemiec zwracano uwagę, że decyzja o przyjęciu uchodźców okazała się konieczna, ponieważ uchroniła Europę przed dezintegracją i lokalnymi konfliktami (3c). W obu krajach wystąpiły jednak przykłady wyrażania niechęci wobec uchodźców postrzeganych jako obcy (4a). W przypadku Niemiec raz wspomniano o obciążeniu budżetu państwa świadczeniami dla uchodźców (4b).

Wśród publikacji „Polityki” zabrakło tekstów dotyczących przyjmowania uchodźców motywowanego poczuciem wspólnoty (3a).

Pytania badawcze	Fragmenty publikacji	
	Polacy	Niemcy
1 Przykłady z przeszłości	W latach 1948–49 Grecję opuściło ok. 28 tys. dzieci w wieku 2–14 lat. Do Polski trafiło ok. 3,5 tys. Mito zapamiętał, że polskie opiekunki były serdeczne i uczynne, łóżka wygodne, pościel czysta, a jedzenie smaczne (4, 38).	

2 Przyczyny exodusu lub przyjazdu	Od kilku lat do Polski przyjeżdża coraz więcej osób dobrze wykształconych, poszukujących pracy w takich zawodach, jak lekarz, informatyk. Polska stała się też Sorboną Wschodu. Niż demograficzny zmusił uczelnie do poszukiwania studentów poza granicami kraju. Ukraina to ich główny kierunek (6, 30).	
3b Przyjęcie jako inwestycja	W owocu miękkim w Polsce pracują już tylko Ukraińcy. Bez nich truskawki i maliny gnęłyby na polach. W owocu miękkim, budowlance i serwisie czystości tkwi sekret polsko-ukraińskiego zbliżenia. (...) Obywatelom Ukrainy wystawiono prawie milion wiz w zeszłym roku. Tylko że państwo polskie nic do tych ludzi nie dołożyło. A nawet sporo na nich zarobiło (6, 30).	
3c Przyjęcie z konieczność i		<p>Kanclerz Merkel zaprosiła wszystkich i dziś zbiera połajanki praktycznie w całej Europie. Mało kto bierze jednak pod uwagę, co groziło Europie, gdyby ten milion ludzi został na Bałkanach (1, 20).</p> <p>Kanclerz Merkel ma dylemat. Działając zbyt liberalnie, dostarcza paliwa radykalnej opozycji pozaparlamentarnej. Z kolei zamknięcie niemieckich granic spowodowałoby efekt domina w Europie, koniec strefy Schengen i być może nasilenie lokalnych konfliktów, np. między Grecją a Turcją (3, 6).</p>
4a Zagrożenie wspólnoty	Wiadomości TVP: U wrót Europy już stoją ludzie, którzy nie mają zamiaru się integrować, lecz chcą przerobić Europę na swoją modłę. Ich działania przybierają formę zorganizowanej przestępczości (7, 21).	Pod względem niechęci do uchodźców wschodnim landom wciąż jest bliżej do dawnych bratnich krajów NRD niż do braci i sióstr z Zachodu (1, 78).

4b Zagrożenie gospodarcze		Dla Höckego to niezbity dowód, że liberalna polityka azyłowa prowadzi do katastrofy. Mówi o „milionach ludzi, którym nasza kultura jest obca, którzy w większości są zależni od świadczeń socjalnych i którzy często nie są ani chętni, ani zdolni do integracji” z miejscowym społeczeństwem (4, 52).
---------------------------------	--	--

Tabela. 1. Publikacje tygodnika „Polityka”

Źródło: wybrane z <http://archiwum.polityka.pl>

Zwięzłe podsumowanie różnic znalazło się w tekście Adama Krzemińskiego: „Dla Niemców polska niechęć do uzgodnionych kwot to brak europejskiej solidarności. U nas zaś to zwalanie na sąsiadów problemu, który Niemcy sami sobie stworzyli, otwierając swoje granice. Przy czym my lekceważymy fakt, że problem już był w UE – tyle że na Węgrzech, w Grecji czy we Włoszech. Niemcy zaś zapominają, że co innego kraje starej Europy, które od dziesięcioleci są krajami imigracyjnymi, a co innego kraje byłego bloku wschodniego, które lepiej się znają na emigracji i potrzebują czasu na zmianę stosunku do migrantów” („Polityka” 7, 16).

Internetowe archiwum „Tygodnika Powszechnego” skonstruowane jest inaczej niż w przypadku „Polityki”. Z tego powodu dla jednoznacznej identyfikacji badanego materiału w tabeli 2 podano kolejny numer tygodnika oraz nazwisko autora. Podobnie jak w przypadku „Polityki” tabela zawiera wybrane, charakterystyczne fragmenty publikacji.

Polski dotyczyło 7 publikacji. Zabrakło w nich przykładów z przeszłości. Podobnie jak w „Polityce” nie pisano o powodach exodusu, traktowanych jako oczywiste. W jednym tekście wspomniano natomiast o splocie najróżniejszych motywów skłaniających Ukraińców do krótszych lub dłuższych pobytów w Polsce. Oprócz pracy zarobkowej wskazywano na podejmowanie nauki, ucieczkę przed służbą wojskową czy poszukiwanie lepszych warunków życia (2).

Jeden tekst zawierał przykłady niesienia pomocy uchodźcom (3a). Natomiast przyjęcie uchodźców traktowane jako inwestycja omawiano w dwóch publikacjach. Pierwsza z nich wskazywała na możliwości zatrudniania uchodźców w Polsce, w drugiej pisano z aprobatą o pracujących w Polsce Ukraińcach (3b). Jednak najbardziej licznie opisywane były przypadki odrzucenia, uprzedzeń, wręcz nienawiści (4a).

W 5 publikacjach dotyczących Niemiec znalazło się jedno odniesienie do powojennej przeszłości (1). Tylko raz napisano o życzliwej postawie niemieckiego społeczeństwa wobec uchodźców (3a). W jednym tekście znalazło się odniesienie do zapotrzebowania niemieckiej gospodarki na nowych pracowników (3b). Wskazano też, że bez przyjęcia uchodźców przez

Niemcy doszłoby do dramatów na zewnętrznych granicach Unii Europejskiej (3c). Jeden tekst dotyczył aktów przemocy wobec imigrantów w Saksonii (4a).

Na koniec należy wspomnieć jedną publikację „Tygodnika Powszechnego” dotyczącą wspólnej odpowiedzialności europejskich polityków za rozwiązanie kryzysu uchodźców. Wskazano tam na niedostateczne sprzeciwianie się nienawiści, złej woli i stereotypom (4a). Nie było natomiast publikacji dotyczących traktowania uchodźców jako zagrożenia dla materialnego dorobku krajów, do których trafiają uchodźcy (4b).

Pytania badawcze	Fragmenty publikacji	
	Polacy	Niemcy
1 Pamięć o przeszłości		Pewną rolę odegrała tu oczywiście niemiecka przeszłość – zarówno związane z wojną wyrzuty sumienia, jak i pamięć o milionach niemieckich uchodźców ze Wschodu; a także ta związana ze zjednoczeniem Niemiec. Poczucie konieczności „spłacenia długu”, silna empatia wobec ludzi znajdujących się w tragicznej sytuacji (1, Smolar)
2 Przyczyny exodusu lub wyjazdu	Każdy z kilkuset tysięcy Ukraińców, którzy w tej chwili przebywają w Polsce, ma swoją historię. Często nieprostą – to znaczy taką, która wymyka się formalno-prawnym kategoriom opisu: uchodźca / imigrant / turysta (5, Pięciak)	
3a Przyjęcie z poczucia wspólnoty	Różnią ich poglądy na politykę i styl życia. Łączą dwie rzeczy: są młodymi Polakami i pomagają uchodźcom (11, Żyła).	Po ostrych spięciach między Niemcami a Grecją, gdy niemiecki rząd w oczach wielu Europejczyków odgrywał rolę zimnego bezlitosnego rachmistrza, który pchał Grecję na krawędź katastrofy, znaczna część niemieckiego społeczeństwa pragnęła pokazać „przyjazną twarz”(1, Bachmann).

3b Przyjęcie jako inwestycja	<p>„Neue Zürcher Zeitung” – jedna z gazet, których lektura to kanon „kapitanów” gospodarki – twierdzi, że płace minimalne poważnie utrudnią integrację uchodźców na rynku pracy w Europie (...) Z tego punktu widzenia można odnieść wrażenie, że Polska – absorbująca bezkonfliktowo na rynku pracy kilkaset tysięcy Ukraińców – mogłaby łatwiej niż Niemcy przyjąć również imigrantów z Bliskiego Wschodu. Problem tylko (także) w tym, że miesięczne „kieszonkowe” dla azylanta w Niemczech wynosi tyle, ile połowa polskiej płacy minimalnej, a najniższy zasiłek (tzw. Hartz IV) dla samotnego bezrobotnego nawet więcej niż te polskie – w przeliczeniu – 1680 zł brutto miesięcznie. Trudno się dziwić, że wśród uchodźców/imigrantów niewielu jest chętnych do osiedlenia się nad Wisłą. Chyba że odbierzemy im prawo swobodnego przemieszczenia się po Europie – kolejne, obok płacy minimalnej, osiągnięcie naszego modelu (11, Pięciak).</p>	<p>Ekonomiczna strona to fakt, że niemiecki przemysł nie jest w stanie zapełnić miliona wolnych miejsc pracy. Prognozy demograficzne mówią, że w najbliższych latach Niemcy powinny przyjmować rocznie około pół miliona imigrantów, że gospodarka niemiecka przeżywa boom i bezrobocie jest rekordowo niskie (1, Bachmann).</p>
	<p>Wśród Ukraińców przebywających w Polsce najwyraźniej powszechny jest pogląd, iż uchodźca to ktoś, kto sobie nie radzi, oczekuje pomocy i ma postawę roszczeniową – podczas gdy oni chcą odbudować w Polsce swe życie innym sposobem. Mówią więc: niczego nie oczekujemy poza normalnym traktowaniem; pracujemy i płacimy podatki; a jeśli pracujemy nielegalnie, to też nic nie dostajemy za darmo, dajemy naszą pracę, której nie chcą wykonywać Polacy (5, Pięciak).</p>	

3c Przyjęcie z konieczności		Jeśli Angela Merkel nie zmieni swej polityki wobec kryzysu migracyjnego, Niemcom i Unii grozi implozja polityczna i społeczna. Jeśli zmieni, do dramatycznych scen dojdzie na zewnętrznych granicach UE (4, Pięciak)
4a Zagrożenie wspólnoty	Zawziętość, z jaką część radykalnej prawicy w Polsce chce „powstrzymać falę uchodźców na Europę”, jest wzruszająca. Przecież uchodźcy nie walą do Polski, ale na Zachód. Ten sam Zachód, który ma na prawicy reputację podglebia dla pleśni „gender”, „swobodnej aborcji”, „homozwiązków” i „niszczenia rodziny”. Narodowi radykałowie wygrażają terroryzmowi islamskiemu za atak na zachodnie wartości. Cóż, właśnie połowę tych zachodnich wartości energicznie atakują, z ideą mediów publicznych włącznie. Na dodatek fale uchodźców, pośród których ukrywają się meduzy islamistów, atakują „wartości chrześcijańskie”! Jakie wartości chrześcijańskie dostrzeżę prawica akurat w zachodniej Europie? (5, Wróbel)	Clausnitz i Budziszyn – to kolejne nazwy na długiej już liście saksońskich miejscowości, w których doszło do aktów przemocy wobec uchodźców i imigrantów. W ogólnoniemieckiej statystyce ten właśnie land przoduje: co czwarty taki atak miał miejsce tutaj. Kiedyś Saksonia była prymusem wśród nowych landów, tj. powstałych na miejscu NRD: tu zjednoczenie Niemiec dokonywało się najlepiej. Tymczasem w ciągu minionego roku ten land stał się znów symbolem, już niechlubnym. Tu narodził się skrajnie prawicowy ruch Pegida (11, Trenkner).
	Wstydzę się za tych, którzy wymachując narodowymi flagami z napisem „Wielka Polska Katolicka” wyją na ulicach polskich miast: „Je...ać Żydów! Je...ać imigrantów!”. Czy to przypadkiem nie z ich potrzebą „narodowej wielkości” chce harmonizować nowa polityka historyczna? Czy to nie ich szlachetne dusze chce ona przede wszystkich ucieszyć? I czy architekci „nowej zmiany” zdają sobie sprawę, co może z tego wyniknąć? (5, Chwin).	

	<p>W Zgorzelcu patrol ochroniarzy zatrzymał śniadego mężczyznę – w pierwszej wersji relacji dlatego, że zaczął uciekać na ich widok, później dodano, iż przebywał bez uprawnień na terenie chronionym – po czym przekazał go straży granicznej. Oficerowie SG ustalili, iż ów Syryjczyk przebywał w Polsce legalnie. Koniec incydentu. Ale nie koniec fatalnego problemu. Otóż firma ochroniarska pochwaliła się swoją akcją na Facebooku, umieszczając pod zdjęciem komentarze co najmniej nabrzmiałe uprzedzeniami i pogardą do osób o ciemniejszej skórze. „To jest Polska nie Niemcy i jak komuś się nie podoba i chce bronić »biednych imigrantów gwałcących w grupach kobiety«, wyjazd z kraju, bo my beczynn timer patrzeć na to nie będziemy” (7, Bravo).</p>	
	<p>Przyszedł czas, aby przypomnieć, że współodpowiedzialność także za los zaginionych dzieci obciąża tych wszystkich polityków, którzy w wielu państwach Unii – świadomie posługując się nienawiścią, złą wolą i stereotypami – wykorzystują kryzys migracyjny do swoich celów. Obciąża ona też, niestety, wielu polityków w Polsce (6, Żyła).</p>	

Tabela. 2. Publikacje „Tygodnika Powszechnego”

Źródło: Wybrane z <https://www.tygodnikpowszechny.pl/>

Wyniki analizy można przedstawić w postaci wykresu. Rysunek 1. wskazuje wyraźnie na niewielki rozmiar próby badawczej. Tylko jeden wątek tematyczny został potraktowany stosunkowo obszernie, ponieważ wystąpił w miarę licznie w obu tygodnikach i to zarówno w odniesieniu do społeczeństwa polskiego jak i niemieckiego (4a). Chodzi o odrzucenie uchodźców traktowanych jako zagrożenie dla wspólnoty. Najwięcej pisał o tym „Tygodnik Powszechny” w odniesieniu do Polaków.

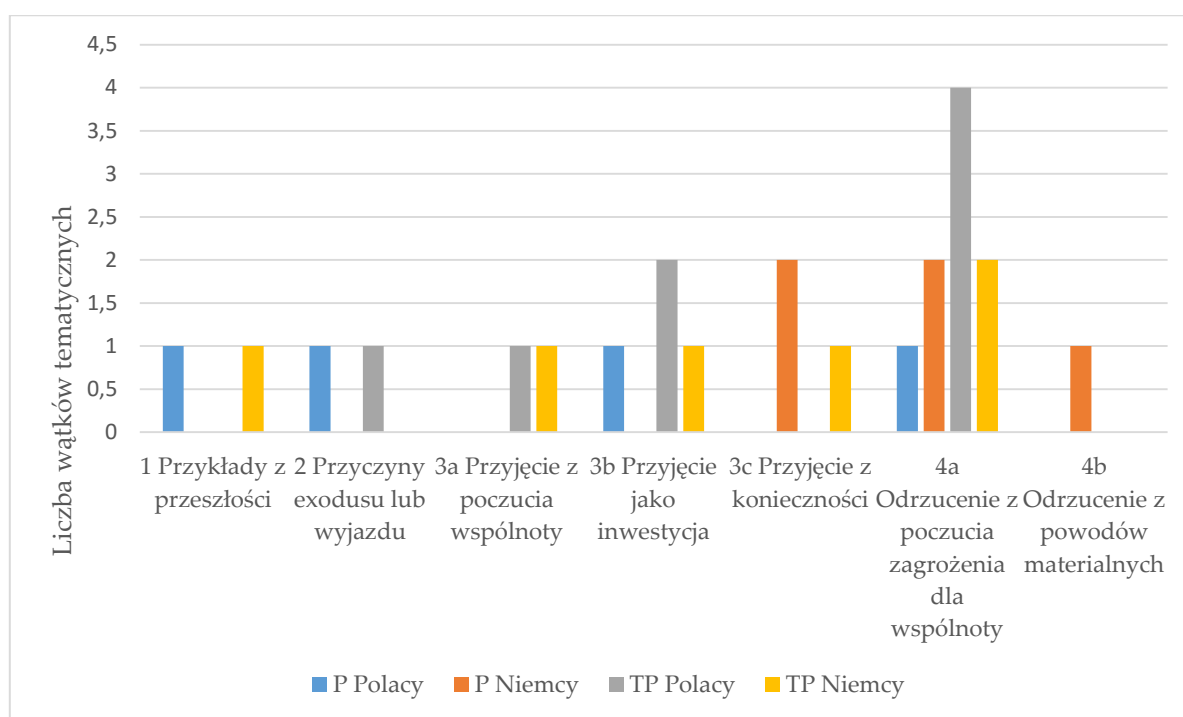
Inny wątek tematyczny wyróżniający „Tygodnik Powszechny” to wskazanie na przyjęcie uchodźców motywowane poczuciem wspólnoty, widoczne zarówno w Polsce jak i w Niemczech (3a). Takich publikacji zabrakło w „Polityce”.

Tylko w „Polityce” wspomniano o zagrożeniu dla materialnego dorobku krajów, do których przybywają uchodźcy (4b).

Tylko Niemiec dotyczyły pojedyncze teksty umieszczone w każdym z badanych tygodników i dotyczące przyjęcia uchodźców wymuszonego przez aktualną sytuację (3c). Podkreślano, że każde inne rozwiązanie oznaczałoby pogorszenie kryzysu.

Tylko w przypadku Polski pisano o bardzo różnych powodach, jakimi kierują się Ukraińcy przyjeżdżający do nas do pracy lub na studia (2). Nie pisano natomiast o przyczynach napływu uchodźców z Bliskiego Wschodu czy Afryki.

Dwa pozostałe wątki, czyli odniesienie do przeszłości (1) oraz przyjęcie przybyszów traktowane jako inwestycja (3b), rozłożyły się pomiędzy oba badane tytuły oraz oba kraje.



Rysunek 1. Wątki tematyczne publikacji „Polityki” i „Tygodnika Powszechnego” dotyczących stosunku Polaków i Niemców wobec uchodźców

Źródło: Ustalenia własne.

III. WNIOSKI

Pierwsza hipoteza została potwierdzona, lecz tylko częściowo. W publikacjach zdarzały się pojedyncze odniesienia do powojennej przeszłości. W przypadku Niemiec wspomniano o niemieckich uchodźcach ze wschodu. W przypadku Polski przypomniano o przyjęciu licznych uchodźców z krajów bałkańskich bezpośrednio po II wojnie światowej, mimo oczywistych powojennych zniszczeń.

Druga hipoteza została podważona. W analizowanych publikacjach zabrakło odniesienia do przyczyn, które spowodowały exodus do Europy. Napływ uchodźców zdarzył się niczym nieoczekiwany kataklizm. Tym samym spośród dwóch uproszczonych sposobów podejścia do problemu uchodźców, jakie zostały wymienione w początkowych partiach artykułu, nie było wskazania na winę własną. Natomiast wina cudza, czyli wina innych polegająca na tym, że są inni, była opisywana obszernie i zawsze z dezaprobatą. Liczne przykłady niechęci wobec uchodźców, nienawiści lub zaniedbania spotykały się z wyraźnym potępieniem ze strony autorów publikacji.

Jedyną próbę wyjaśnienia przyczyn exodusu stanowił zacytowany na początku artykułu felieton Ludwika Stommy, lecz pochodzi on z II kwartału 2016 roku, czyli spoza okresu wybranego do analizy. Wspominano wprawdzie o rozlicznych przyczynach, które skłaniają Ukraińców do przyjazdów do Polski do pracy lub na studia, lecz trudno traktować Ukraińców jako uchodźców, a ich przyjazdy jako exodus.

Trzecia hipoteza została tylko częściowo potwierdzona. Stosunek Polaków i Niemców do uchodźców przedstawiano zarówno jako zbliżony, lecz także jako odmienny. Zbliżone były przypadki życzliwego przyjmowania uchodźców motywowane poczuciem wspólnoty ludzkiego losu (o tym pisał tylko „Tygodnik Powszechny”), jak też odniesienie do korzyści gospodarczych oraz zrozumienie konieczności zapobieżenia jeszcze gorszemu kryzysowi. Gospodarcze aspekty w przypadku Polski dotyczyły tylko pracujących w naszym kraju Ukraińców. O zatrudnianiu w Polsce uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki pisano jako o czymś wprawdzie możliwym, lecz mało prawdopodobnym. Konieczność zapobieżenia pogorszeniu sytuacji dotyczyła wspomnianej kilkakrotnie decyzji rządu Niemiec o przyjęciu głównej fali uchodźców.

Różnice w spojrzeniu Polaków i Niemców na problem uchodźców trafnie wypunktował publicysta „Polityki”. Polacy zarzucali Niemcom zaostrenie problemu na skutek decyzji o otwarciu granic zapominając, że problem istniał i narastał. Niemcy zarzucali Polakom brak europejskiej solidarności zapominając, że zdobycie doświadczeń z przyjmowaniem imigrantów wymaga czasu.

Należy zastrzec, że analiza objęła tylko publikacje dotyczące stosunku Polaków i Niemców do problemu uchodźców, wybrane z tylko dwóch tygodników i tylko z okresu jednego kwartału. Powiększenie próby badawczej zapewne nada przedstawionym tu wynikom większą prawomocność.

Literatura

1. Arendt A., *Kondycja ludzka*, Warszawa 2010.
2. Girard R., *Kozioł ofiarny*, Łódź 1987.
3. Stomma L., *Żar hipokryzji*, „Polityka” 2016, nr 19.

Źródła internetowe

4. „Polityka” numerem jeden w 2016 r., [online :]
<http://www.polityka.pl/flexi/article/3052,1655141.html>
5. <http://archiwum.polityka.pl>
6. <http://www.teleskop.org.pl/zkdp/index.jsp?p=publicDataNoReg>
7. <https://www.tygodnikpowszechny.pl>